

Już jutro Roma i Lazio zmierzą się w meczu, na który fani czekają z wielką niecierpliwością. Derby Rzymu co roku elektryzują nie tylko Wieczne Miasto i nie inaczej jest tym razem. Oto jak o tym spotkaniu mówił Rudi Garcia na dzisiejszej konferencji prasowej.

Jak wyjaśni Pan fakt, że Roma strzela gole tylko w drugiej połowie?

RG: Nie ma pewnego wyjaśnienia. Być może jest tak, że jak wchodzi trzech graczy na boisko, to świetnie wprowadzają się do gry, a drużyna się zmienia i znajduje rozwiązania, które pozwalają jej wygrać. Mam nadzieję, że będziemy w przyszłości strzelać także w pierwszej połowie. Już od niedzieli.

Drużyna zmieniła się od 26 maja?

RG: Nie wiem. W zeszłym roku byłem w Lille we Francji, nie widziałem tamtego meczu i nie interesuje mnie. Jedyna rzecz, która się nie zmieniła, to derby. Mamy nowy sezon, nowego trenera. To inna sytuacja. Najważniejsze jest, że podchodzimy do tego meczu z 9 punktami i 3 wygranymi. Wiemy, że to ważny mecz, ale jednak tylko mecz. Mogę tylko powiedzieć, że we Francji derby się nie gra, derby się wygrywa.

Roma ma w składzie trzech graczy z Rzymu. Co Panu powiedzieli o derby?

RG: Kapitan powiedział mi, że dla nich to jeszcze ważniejsza sprawa. Przeżywają ten mecz bardziej od innych. Drużyna wydaje mi się jednak spokojna. Najważniejsze jest, żeby mecz zaczął się o 15, a nie wcześniej.

Bardziej zależy wam na wygranej w derbach czy na zostaniu na czele tabeli? Na ile liczy się fakt, że macie 9 punktów?

RG: Dla mnie ważne jest, że możemy zaliczyć 4 wygraną na 4 mecze. Zagramy u siebie. Na pewno będziemy mieli 12 graczy, bo nasi kibice będą z nami. Po raz pierwszy Curva Sud będzie pełna dla mnie. To bardzo ważne.

Przyglądał się Pan Lazio od początku sezonu?

RG: Lazio to dobra drużyna, ale ja dobrze znam te tygodnie po trzy mecze, ponieważ grałem w Lidze Mistrzów przez 4 lata. Jestem pewien, że jutro w którymś momencie będą mieli kryzys sił fizycznych. Nie wiem, czy na początku, czy w środku czy na końcu, ale zawsze tak jest w zespołach, które grają trzy mecze w tygodniu. Zawsze tak jest. Musimy to wykorzystać.

Dla Pana derby to mecz jak każdy inny?

RG: Nie. Nie może tak być. Ale na pewno bardziej przeżywają je kibice. Mamy szczęście mieć trzech rzymian w tej drużynie. Nie zapominajmy o tym. Teraz najważniejsze jest, żeby nie było wokół tego meczu za dużo presji. Chcemy zdobyć 3 punkty. Lepiej my, niż oni. Ale wszyscy wiedzą, że derby to mecz inny od wszystkich.

Przeciw Lazio Roma może sobie pozwolić na chwilę słabości czy absolutnie

nie?

RG: Trudno powiedzieć. Na pewno pracowaliśmy ciężko z drużyną, żeby przygotować się dobrze do tego meczu. Ważne jest, żebyśmy grali po swojemu i byli skoncentrowani na nas, a nie na rywalach. Drużyna musi przystosować się do pewnych momentów gry. Grajmy w swoim stylu, z entuzjazmem, z motywacją. No ale w kontekście tego meczu chyba nie muszę mówić o motywacji...

Czy zmienił Pan w jakiś sposób styl przygotowań w tym dobrym początku sezonu?

RG: Lepiej jest dobrze zacząć. Kiedy tu trafiłem, nastroje były trochę negatywne, więc potrzebny był zastrzyk entuzjazmu. Ważne, żeby być dobrze przygotowanym fizycznie do każdego meczu. Drużyna bardzo szybko zrozumiała moją filozofię gry, jak atakować i jak bronić. Nastroje i stan duszy z momencie wejścia na boisko są takie, jak chcę. Drużyna daje pozytywne sygnały, jak w Livorno i Parmie. Wygraliśmy, choć rywale prowadzili. W przyszłości czekają nas jeszcze trudniejsze mecze, ale te doświadczenia z początku sezonu na pewno nam się przydadzą.

Czy w którejś z drużyn jest jakiś piłkarz, który może odegrać bardziej decydującą rolę od innych?

RG: W obu zespołach są piłkarze mocni, którzy mogą odegrać decydującą rolę. Zwykle są to napastnicy. Gra kolektywna jest ważna, ale my, trenerze, potrzebujemy graczy, którzy potrafią zrobić różnicę, kiedy dochodzi do meczu na wysokim poziomie. Mocnych graczy, którzy rozkręcają się w trakcie gry. Podobają nam się takie mecze. Oni są mocni i pokazują to w takich wielkich meczach.

Balzaretti może zagrać? Przekonał Pana w tej początkowej fazie sezonu?

RG: Wszyscy są gotowi do gry jutro. To dla mnie dobra wiadomość. Zobaczymy. Ważne jest, że na każdej pozycji są dwaj gracze, którzy mogą zagrać na tym samym poziomie. Wszyscy dobrze się spisują od początku sezonu.

We Francji nigdy nie przegrał Pan w derby. Zbudował Pan sobie pewną renomę. Jak Pan sobie radzi z etykietką "derbowego zwycięzcy"?

RG: "Derbowy zwycięzca"? To wy wymyślacie takie rzeczy, nie ja. Także derby Lille to ciekawe widowisko. 45 tysięcy widzów. Na pewno tutaj będzie inaczej. To moje pierwsze derby Rzymu i jestem bardzo zadowolony, że mam okazję przeżyć ten mecz, ale dla mnie on nie będzie innym meczem. Ja mam taki charakter, że zawsze jestem z moją drużyną i moimi piłkarzami. Wygrana w tym spotkaniu byłaby fantastyczna.

Lazio wygrała kilka ostatnich derbowych meczów. Czy jutro zagra tak samo?

RG: Nie wiem, jaki będzie skład Lazio. Candreva może zagrać na prawej, albo za Klose. Na pewno jutro musimy zagrać na 100%, nie tylko nogami, ale też głową. Ważne, żebyśmy grali efektywnie. Drużyny są inne niż w ostatnich latach, nasza na pewno. Moja drużyna ma wielkie umiejętności. Musimy być gotowi mentalnie i fizycznie. Na pewno mentalnie czujemy się dobrze.

Widział Pan wzrost napięcia w drużynie w ciągu tygodnia? Chciałby Pan coś powiedzieć kibicom?

RG: Nie będę mówił o ubiegłym roku. Dla mnie to przeszłość. Musimy patrzeć w przyszłość. To są nowe derby, nie ubiegłoroczne. Jutro zagramy w dwunastkę, jak już mówiłem. Nie mam żadnego szczególnego przesłania do kibiców. Damy z siebie wszystko. Drużyna jest spokojna. Nie ma sensu zaczynać tego meczu już dziś. Poczekajmy do jutra, do 15. Pracowaliśmy dobrze, żeby przygotować się do tego meczu. Trochę się też bawiliśmy, żeby zachować spokój.

Derby to zawsze jedno z najważniejszych spotkań sezonu. Na dobre i na złe. Nie obawia się Pan, że porażka może wpłynąć na dalszy ciąg sezonu?

RG: Na szczęście to tylko jeden mecz. Nic nie zmieni. Kiedy robimy bilans, uwzględniamy 10 spotkań, a nie jedno. Po 10 meczach zobaczymy. Na razie mamy 9 punktów i 3 wygrane. To nas teraz interesuje. Musimy pracować, żeby być coraz lepsi. Jeden mecz nie zmieni całego sezonu, choć oczywiście lepiej byłoby wygrać...

Autor: kaisa